

# GAZETA OLSZTYŃSKA

Allensteiner Zeitung

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Jahrg. 53

Allenstein (Olsztyn), Dienstag, 6. Juni 1939

Nr. 127

## Język ojczysty

Głęboki i mądry ten artykuł ukazał się w kwietniowym numerze Polaka w Niemczech, poświęconym 10-leciu polskiego prywatnego szkolnictwa w Niemczech a napisany został przez zacnego Ks. prob. **M. Grochowskiego** z Głubczyna, nowomianowanego prezesa Dzielnic V Związku Polaków w Niemczech. Oby myśli tego dobrego duszpasterza dotarły do serc naszych Rodziców i ukoili je.

Przy tej okazji składamy nowomianowanemu ks. Prezesowi najszczerze życzenia zbożnej pracy dla Ludu Polskiego w Niemczech.  
Redakcja.

Język jest wyrazicielem duszy ludzkiej i stawia człowieka ponad wszystkie stworzenia, tak że Pismo Święte zaznacza: „mało co mniejszym uczynił go od aniołów”. Za pomocą języka matka zwraca się do dziecka, porusza delikatne a wrażliwe struny serca dziecięcego, a one ledwie zrozumiałym dźwiękiem odpowiadają: to miłość matczyna wygrywa na strunach serduszka swej szczeniutki a ona miłością odpowiada i na pierwsze zdobywa się słowo: „mamo!” W tym słowie mieści się całe szczęście tej drobnej istoty. Budzi się powoli duch maleństwa, zaczyna myśleć, zastanawiać i nieustającymi pytaniami obsypywać matkę, która staje się pierwszą nauczycielką, pierwszą szkołą dla swego ulubieńca. Z dnia na dzień malec przyswaja sobie nowe wyrazy, szczenioco po swojemu, ale pamięta i umie już odpowiadać i stawiać ciekawe pytania, tak że się zastanawiamy: „skąd te postępy?” Otóż właśnie widzimy: jak mlekiem matczynym, tak dźwiękiem i słowem matczynym dziecko karmi duszę swoją.

Twierdzą uczeni, że ogrom wiedzy, którą dziecko w pierwszych latach w otoczeniu domowym zdobywa, przewyższa wszystko, co sobie później w tym czasokresie przyswoić zdoła. Dziecko w domu nabiera postawy religijnej, poznaje Boga jako Ojca przedwiecznego i stwórcy wszech rzeczy, uczy się go kochać jak Boga kochają ojciec i matka, umie się modlić tak do Boga jak się modlą w rodzinie polskiej z szczerą, gorącą sercem. W domu, w otoczeniu najbliższym uczy się dziecko poznawać przedmioty i je nazwać. A właśnie pod tą nazwą w języku ojczystym przywiązuje się sercem do nich. **Język ojczysty przez usta matki, ojca, rodzeństwa lub swoich bliskich sięga jakby dłońmi po one przedmioty i kładzie je do skarbnicy duchowej dziecka, a ono zbiera te bogactwa i zachowuje je jako droga spuściznę ojcowską.**

W dalszym, duchowym, i moralnym rozwoju dziecka dom rodzicielski zastępuje szkołę. Wybrane z środowiska rodzinnego, od ciepłego ogniska domowego, czy może się dziecko rozwijać, uczyć, kształcić w środowisku sobie zupełnie obcym? W takiej szkole, która mu w niczym nie zastąpi domu rodzicielskiego dziecko czuje się obce, odosobnione, jakby odtracone; czuje zimno wokoło siebie. Duszo i ciasno mu, a tam w domu było tak swojsko, tak swobodnie i miło. Język ojczysty w szkole **stanowi tę miłą, ciepłą atmosferę przypominającą dom rodzinny.** Niech tylko kierownik szkoły przemówi do dziecka naszego w języku polskim, witając je przy pierwszym wejściu przez próg przybytku nauki, a ono dotąd może wylęknione, może nawet rozplakane na tej pierwszej drodze do szkoły, roześmieje się, czuje zew serca dla nauczyciela, boć on właśnie mu przypomina ojca i matkę.

To też nauka w języku ojczystym postępować będzie jak w domu: z uwagą i zadowoleniem mały uczeń lub uczennica słuchać będą opowiadań i wskazań naukowych, serca ich wrażliwe przejmować się będą każdym przedmiotem, nie tylko bo go rozumieją, ale bo go odczuwają w sercu. Język ojczysty zapuszcza korzenie jak roślina na glebie matczyniej, która ją rodziła. Przesadzmy ją w nie swoją, obcą ziemię, a roślina zmarnieje.

Ojczysty język jest tym słońcem, tym podmuchem, tym deszczem wiosennym dla uczącej się młodzieży w szkole. Pod tchnieniem wiosny przyroda buduje się, nabywa czarującego wyglądu i

## „Polska dziś symbolem wolności świata“

Par y ż. W Paryżu odbyła się wielka manifestacja publiczna zwołana przez ponadpartyjną organizację „Energia Francji”, grupującą w swym gronie przedstawicieli wszystkich odłamów i prądów politycznych oraz kół intelektualnych i społeczeństwa francuskiego.

Manifestacja ta zwołana pod hasłem „Francja u boku Polski” zgromadziła na sali ponad 4 tys. słuchaczy z wszystkich kół społecznych i politycznych Paryża. Na trybunie zasiadło 12 mówców. Wśród nich 6 posłów do parlamentu, reprezentujących całokształt opinii politycznych społeczeństwa francuskiego od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. Posłowie ci pochodzą z różnych ziem Francji.

Zgromadzenie zagał poseł Dordogne Maxence Bibie, który podkreślił w swym przemówieniu ściśle więzy łączące Francję z Polską. Deputowany Feliks Grat, podkreślił w swym przemówieniu wspólność interesów Polski i Francji i konieczność polityki całkowitej solidarności między obu krajami.

Deputowany Bloch w gorącym przemówieniu wskazał również na konieczność polityki zdecydowanej, oświadczając, że tylko przez stanowcze przeciwstawienie się zakusom panowania nad światem można ocalić pokój. Stanowczość tę w pierwszym rzędzie musi Francja wyrazić przez zdokumentowanie, że w imię własnych interesów nie dopuści nigdy również do naruszenia interesów Polski.

Były minister Guernut przedstawił żądania niemieckie do Pomorza, wykazując, że zarówno dowody historyczne, jak geograficzne i etnograficzne stwierdzają całkowitą słuszność stanowiska Polski.

B. minister Rollin: „Na to, aby móc zachować pokój, trzeba być silnym, aby być silnym trzeba posiadać jedność wewnętrzną i sojusze, takie jakim jest sojusz z Polską, która jest podstawowym czynnikiem pokoju w Europie”.

Deputowany de Kerillis wygłosił płomienne przemówienie na temat hasła „Francja obok Polski”, oświadczając m. in. że niejednokrotnie krytykował politykę polską, tym większe ma dziś prawo oświadczyć, że w najściślejszej łączności i solidarności z Polską widzi jeden z głównych momentów, pozwalających stawiać czoło niebezpieczeństwu, grożącemu wszystkim narodom wolnym.

Deputowany lotaryński kanonik Poliman mówił o wspomnieniach historycznych i powołując się na to, że jest potomkiem Polaka żołnierza napoleońskiego oraz, że reprezentuje miasto Nancy, żywiąc do dziś cześć dla pamięci króla Stanisława Leszczyńskiego, w silnych słowach podkreślił raz jeszcze solidarność polsko-francuską, jako konieczność polityki zagranicznej Francji, oświadczając, że Polska jest dziś symbolem wolności świata.

Wszyscy inni mówcy w podobny sposób manifestowali solidarność Francji z Polską.

## Zniszczenie gospod. egzystencji osieroconej rodziny

O p o l e. Jak ogłosiliśmy, jednym z wydalonych z terenu Śląska Opolskiego był p. Stanisław Gomoła z Gąsiorowic w pow. strzeleckim, który posiadał w tej miejscowości skład towarów kolonialnych. Żona jego otrzymała w dniu 31 maja br. następujący list od wójta w Imielnicy, datowany dnia 30 maj br.

„Na podstawie § 3 ustawy o ochronie handlu de talicznego zostaje skład męża Pani zamknięty z natychmiastową mocą obowiązującą. Zwracam uwagę Pani nato, że powtórne otwarcie bez pozwolenia landrata może być policyjnie uniemożliwione. Zamknięcie składu zarządzam, ponieważ mąż Pani z powodu wyprowadzenia się nie może prowadzić skła-

du, a Pani sama nie może się wykazać towaroznawstwem”.

Jak stwierdzono, skład ten należy do najlepiej prosperujących we wsi i jego obroty zarówno w roku ubiegłym jak i bieżącym, mimo uprawianego już przedtem bojkotu, są tak wysokie, że najzupełniej gwarantują dobrą egzystencję sklepu i rodziny. Nie ma więc żadnych podstaw gospodarczych do tego rodzaju zarządzenia.

Jak się dowiadujemy, Związek Polaków w Niemczech interweniuje w tej sprawie, aby utrzymać rodzinie Gomołów jedyną możliwość bytu.

## Żołnierz na czele Rządu niemieckiego

K a s s e l, 5. 6. W sobotę i w niedzielę odbył się tu wielki zjazd byłych żołnierzy niemieckich przy obecności delegacji honorowych obcych państw. W niedzielę przybył na zjazd Kanclerz Hitler i wygłosił krótkie, lecz silne przemówienie, w którym między innymi stwierdził, że Rzeszy obecnej w niczym porównać nie można do wersalskiej Rzeszy z r. 1918. Na czele Rządu nie stoi dzisiaj cywil w mundurze majora, ale 100-procentowy mężczyzna-żołnierz, umiejący w każdej chwili odeprzeć wszelkie zakusy na pokój niemiecki.

## U. S. A. pompą ssącą złota

N o w y J o r k. Odplyw złota z Europy do Stanów Zjednoczonych trwa nadal w niezmiennym rozmiarach. Jak wynika z komunikatu departamentu handlu, w okresie sprawozdawczym od 19 do 26 maja br. przybyły do Stanów Zjednoczonych nowe transporty złota ogólnej wartości 86 milionów dolarów. Lwia część tego złota, wianowicie 53 dolarów pochodzi z Anglii, 14,8 milionów z Holandii, 4,5 milionów z Belgii i także suma z Japonii. Reszta pochodzi z innych krajów europejskich.

przyodziewa się szatą bogatą plonów dojrzewających. Tak dziecko w szkole zbiera bogate plony naukowe i moralne.

Najważniejszym momentem wychowawczym jest religia. Niechaj tylko dziecko polskie pójdzie na lekcje religii w obcym sobie języku nie ojczystym: biedne one i pożałowania godne. Dość spojrzeć na nie, aby zrozumieć, jak wielka krzywda dziecku się dzieje. Słucha, rozumie może nawet wyrazy, lecz nie umie je w sercu przeżywać. Dźwięczą mu głuche dźwięki bez odgłosu.

Patrzmy na skutki: tam grzeszność, skromność, obyczajność, braterskość, pilność, sumiennosc, że nauczyciel, rodzice, sąsiedzi pełni uznania i podziwu powtarzają: „cudowna ta nasza polska szkoła, nasze dzieci to pociecha, to nadzieja naszej przyszłości, dziękujemy Bogu, że nam dał możliwość wychowania naszych dzieci w swojej szkole, teraz będziemy pewni, że one się ostoja wśród niebezpieczeństwa dla wiary, wśród burzliwych czasów.

Tymczasem tam w obcym środowisku wychowawczym dziecko polskie nie przyswoi sobie zasad Wiary Ojców naszych. Rodzice załamują ręce i w rozpacz wołają: „co będzie z naszych dzieci?”

W naszej polskiej szkole dziecko poznaje piękno języka ojczystego, tak że go prawdziwie kocha jako klejnot drogi i pielęgnować go będzie i poza szkołą — na zawsze.

## Daladier przeciwko polityce zaskakiwania

Par y ż, 5. 6. Francuski premier ministrów Daladier wygłosił wczoraj przez radio wielkie przemówienie, w którym omówił położenie wewnętrzne Francji oraz zbijał zarzuty niemieckie jakoby państwa demokratyczne uprawiały politykę okrażenia Niemiec.

Francja — stwierdził minister — podnosi się stale gospodarczo i jest przygotowana na wszelkie niespodzianki, przy czym na terytorium całej Francji panuje doskonały duch. Francja nie prowadzi wbrew różnym pogłoskom polityki okrażenia Niemnie, niemniej jednak nie chce dopuścić do tego, by małe państwa ciągle zaniepokojone były w swej niepodległości. Francja pragnie pokoju w Europie i gotowa jest dla niego poświęcić wszystko.

## Gen. Gamelin z oficjalną wizytą do Londynu

L o n d y n. Dzisiaj przybywa do Londynu z oficjalną wizytą 4-dniową szef sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin.

Z okazji jego przyjazdu odbędzie się szereg manifestacji braterstwa broni obu armii. W czwartek przed południem gen. Gamelin obecny będzie na paradzie wojskowej z okazji urodzin króla, poczym weźmie udział w śniadaniu, wydanym przez ministra wojny Hoare Belisha. W piątek gen. Gamelin odbędzie szereg ważnych narad z ministrem obrony lordem Chatfieldem i ministrem wojny Hoare Belisha.

## 20-lecie uniwersytetu wileńskiego

W i l n o, 5. 6. Uniwersytet Stefana Batorego obchodził wczoraj 20-lecie swego istnienia. W zorganizowanej z tej okazji uroczystości wzięli udział wszyscy przedstawiciele świata naukowego w Wilnie oraz delegacje innych uniwersytetów polskich. W czasie uroczystości otwarta została między innymi wystawa prac zmarłego niedawno śp. profesora Aleksandra Bruecknera.

## Między Danią a Słowiańszczyzną raz tylko wybuchła wojna

Stosunki pomiędzy Danią a Polską są przedmiotem badań historycznych księdza Strunge, który przygotowuje książkę o Polsce dla czytelników Danii i Skandynawii. Podczas swego niedawnego pobytu w Polsce ks. Strunge wygłosił odczyt w Instytucie Duńskim dając w nim szereg wspomnień związanych z dziejami kościoła w Taarnby, na wyspie Amager na przedmieściu Kopenhagi. Kościół ten bowiem był świadkiem szeregu ważnych wydarzeń, z których niektóre wiążą się z historią Polski.

Ks. Mogens Strunge zamknął swój odczyt wspominając opis podróży po Danii zawarty w Pamiętnikach Paska, wyrażając nadzieję, że stosunki kulturalne pomiędzy Polską a Danią stawać się będą coraz żywsze, wyrażając wreszcie serdeczne życzenia pod adresem Polski, która „po wielu ciężkich czasach zasługuje na najszcześniejszą przyszłość“.

MARIA RODZIEWICZÓWNA

## SZARY PROCH

Powieść

41)

A ot, nim słowo rzec, zaczął się pałac walić, stare znowu przedzierzgnęły się w potwory, królowa zapłakała gorzko a śmiałka coś porwało za włosy i rzuciło przez powietrze, jak kamień. Wtedy go przytomność odbiegła i gdy się ocucił, leżał w rowie pod kurhanem — sam jeden. Od tej pory sechł i nikał, nie doczekał miesiąca, aż umarł...

— Ot, głupi — rzekł Wawer. — Jabym, zamiast te straszdyła całować, tobym je pozabijał a królownę dopiero pocałował ogniście.

Bakutis pobłażliwie na tę przechwałkę się uśmiechnął.

— Gadał tak i Grejczus, kobiety baśni słuchając, a raz, dobrze cięty, powiada: „O, dziś nów i trzeci dzień właśnie. Doczekam się północy i szczęścia spróbuję. Bóg szewców lubi, to mi dopomoże. Jednakowoż w kawalerskim stanie dotąd przebyłem, czas mi się za niewiastą obejrzyć, wezmę sobie odrazu królownę!“ Tak się przechwalał, a my się śmiali, nigdy na serjo tego nie biorąc. Potem noc zaszła, szewca do karczmy koczył, zabrał się, poszedł i długo nie wracał. Dokuczyło mi czekać, myślę, pijak głowę stracił, prześpił się w szynkowni na ławie: Zamknąłem się i położyłem się, światło zgasiwszy. Rankiem konie do pługa założyłem i w pole poszedłem. Jesień to była i późne słońce. Pamiętam, jak dziś, pod ziemniakami łamałem rolę. Koło kurhana, za Jodasowem, moje pole leży. Przeszły konie raz i na zawrocie zachrapały dziko, przeszły drugi raz i dęba stanęły w temże miejscu. Żegnaj się i zaglą-

## Ambasador Z. S. R. R. na Zamku Prezydenta Rzplitej

Dnia 2 czerwca Pan Prezydent Rzeplitej przyjął na Zamku Królewskim J. eks. p. Mikołaja Szaronowa, ambasadora ZSRR, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Jego Ekscelencja ambasador ZSRR wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych Becka i przedstawiony przez dyrektora protokołu Panu Prezydentowi Rzeplitej, wygłosił przemówienie, z którego podajemy wyjątki.

„Panie Prezydencie,

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, w których prezydium rady naczelnej ZSRR akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego ZSRR w Rzeczypospolitej Polskiej.

Powierzona mi przez prezydium rady naczelnej ZSRR wysoka misja obowiązuje mnie do podtrzymania i rozwijania tych stosunków dobrosąsiedzkich które są wznowione szeregiem umów politycznych i gospodarczych, zawartych między Związkiem Socjalistycznych Republik Rad a Rzeczypospolitą Polską.“

Pan Prezydent odpowiedział następującymi słowami:



Na obrazku: Po złożeniu przez ambasadora Szaronowa listów uwierzytelniających. Obok P. Prezydenta R. P. stoi po lewej stronie ambasador Szaronow i min. Beck, zaś po stronie prawej p. premier gen. Sławoj-Składkowski, oraz ministrowie: Roman, Ulrych i Kościakowski.

## Tragedia żydowskich emigrantów

H a w a n n a. Parowiec linii Hamburg—Ameryka St. Louis nie otrzymał od rządu kubańskiego pozwolenia na wysadzenie emigrantów żydowskich z Niemiec. Wobec tego St. Louis musiał znów opuścić port w Hawannie.

Rząd meksykański również nie udzielił zezwolenia na wysadzenie żydów na ląd.

Wobec tego dyrekcja linii Hamburg—Ameryka zarządziła, by statek St. Louis, na którego pokładzie znajduje się 922 pasażerów żydowskich powrócił do Hamburga. Gdy kapitan doniósł tę wiadomość pasażerom, wybuchła wśród nich panika. Wielu z żydów wołało, że wolą popełnić samobójstwo niż wracać.

— Ani ja — powtórzył Brodac.

— Ani ja — dodał Szluguris.

Reszta milczała, ale znać było, że nieinaczej myśleli. A Rufin głowę podniósł i głuchym swym głosem powoli i cicho się odezwał:

— Słyszałem ci ja inną bajkę o tym kurhanie naszym...

Zwrócili się wszyscy do niego, jakby uwolnieni z pod ciężkiej zmyry a on, wciąż kwiatki pieszcząc tak mówił:

— Niema tam pod spodem ani pałacu, ni królowy. Za dawnych czasów bojowały wielkie moce o tę ziemię naszą i nijakiej zgody nie było. Więc wziął Bóg ze strony prawej małego karzełka a ze strony nieprawej najcięższego olbrzyma i pod tą górą ich zamknął i kazał im ze sobą wojować, a na ziemi tymczasem ucichło i czekają moce inne. Więc karzełek kowadło sobie zbudował i wciąż na niem miecz kuje, a co ukuje, to olbrzymowi próbować daje, a olbrzym wciąż go łamie. I taka od wieków niestrudzona robota idzie: ni karzełek nie ustaje, ni olbrzym. Ale taki czas przyjdzie, że ten malenki kowal miecz zahartuje nad siłę tego wielkiego większy a wtedy odmieni się wszystko na ziemi i wszystko, co uciemione i małe, nad światem zapanuje.

— I my zapanujemy? — spytał Jurgis Szwedas.

— I my, bośmy owego karzełka może wnuki — Rufin z uśmiechem łagodnym potwierdził.

— Zapanujemy właśnie krokom na szubienicy, albo robakom w grobie — ponuro i szyderczo Krystof się odezwał.

— Wstydzili byś się tak gadać — upomniała go Rozalka.

Spojrzał na nią, jak wilk.

— Ty to mi wstydem oczu nie wycieraj, głupia! — burknął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Swobodny przewóz niem. przez Pomorze

Przewóz między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec odbywa się na podstawie Konwencji Paryskiej z dn. 21 kwietnia 1921 r., która przewiduje korzystanie z komunikacji kolejowej, drogowej, wodnej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

W komunikacji kolejowej Niemcy mogą korzystać z przewozu zwykłego na ogólnych zasadach wszystkimi polskimi liniami kolejowymi, albo też z tranzytu uprzywilejowanego, dla którego przewidziano aż 5 linii tranzytowych o długości od 110 do 400 km. Kolej niemiecka ze względów dewizowych **dobrowolnie zrezygnowała z 3 linii i obecnie uprzywilejowany tranzyt odbywa się tylko linią Strzebielino—Gdynia—Tczew—Malbork oraz linią Chojnice—Tczew—Malbork.** W tym tranzyście przewozi się podróżnych jak i towary osobnymi pociągami za niemieckimi dowodami przewozowymi bez stosowania jakichkolwiek innych formalności. Podróżnych nie poddaje się zatem żadnej rewizji paszportowej, ani też rewizji celnej. Podczas postoju pociągów tranzytowych na stacjach podróżni mogą nabywać potrawy i napoje.

Wszystkie te udogodnienia udostępniono także podróżnym w komunikacji z Niemiec do innych krajów, a także w komunikacji z Niemiec do Gdańska, bowiem na odcinku Gdańsk—Tczew—Malbork Polska zaprowadziła specjalne pociągi dla podróżnych, nie posiadających polskiej wizy paszportowej, co umożliwiła gdańszczanom podróż bez polskiej wizy do Malborka i stąd do Berlina.

Wypada zaznaczyć, że pociągi kursują tu z szybkością, prześcigając pociągi pośpieszne, kursujące na linii Berlin—Zbąszczyń. Zatrzymanie pociągów na stacjach zdawczych ograniczono do kilku minut. Również bezpieczeństwo przejazdu jest dostateczne, czego dowodem, że w przeciągu 18 lat na liniach tranzytowych wydarzyła się tylko jedna katastrofa koło Starogardu.

Oplaty za przewóz osób i przesyłek z Niemiec do Prus Wschodnich pobiera się w Niemczech w markach niemieckich, ściśle według stawek wewnętrznej taryfy niemieckiej z zachowaniem wszystkich ulg niemieckich. Zatem nie ma najmniejszego upośledzenia podróżnych czy nadawców z Niemiec do Prus Wschodnich w porównaniu z przewozami wewnątrz Niemiec.

Kolej niemiecka zwraca polskim kolejom ich udział z opłat przewozowych za linie tranzytowe według polskiej taryfy z udostępnieniem wszystkich polskich ulg taryfowych. W niektórych przypadkach przyznano kolejom niemieckim nawet ulgi, niezawarte w taryfie polskiej (np. ulgi dla rodzin o licznych potomstwie, ulgi dla biletów powrotnych itp.), jak również niżki dla niemieckich pociągów popularnych z Niemiec do Prus Wschodnich.

Wobec niezwyklej taniości taryfy polskiej, zarząd kolei niemieckich, pobierając opłaty według swojej taryfy ma korzyść z różnicy kwoty uzyskanej i zwracanej za przewozy przez polskie Pomorze.

W ostatnich latach Polska uczyniła szereg ułatwień w ruchu tranzytowym, z których szczególnie wartościowym jest ustępstwo w zakresie rachunku za przewozy. I tak, gdy kolej niemiecka przestała płacić za przewóz, Polska tranzytu nie wstrzymała, a następnie zgodziła się na wyrównanie kilkuletnich zaległości (około 100 miln. zł.) dostawami towarowymi. Późniejszymi układami obniżono zapłatę w dewizach do kilkunastu milionów rocznie, przewidując wypłaty w towarach.

Z dalszych udogodnień tranzytowych Niemcom umożliwia się przewozy transportów wojskowych (ludzi, koni, broni, amunicji i innego mienia wojskowego) całymi pociągami, jak również przewóz więźniów pod dozorem urzędników niemieckich.

W tranzytowym ruchu kołowym przez polskie Pomorze mogą Niemcy używać doskonale utrzymanych szos asfaltowych. Toteż szczególnie na odcinku Starogard—Chojnice widzi się codziennie kilkadziesiąt aut i motocykli, a nawet towarowe pociągi samochodowe w swobodnym ruchu z Niemiec do Prus Wschodnich. Ruch ten odbywa się bez paszportów, a kierowcy opłacają bardzo niską opłatę za zużycie nawierzchni.

Jeżeli dodamy jeszcze nieskrępowaną żeglugę statków niemieckich drogami śródlądowymi oraz zgodę Polski na przelot niemieckich samolotów komunikacyjnych przez województwo pomorskie, to będziemy mieli pełny obraz ułatwień w komunikacji przewozowej przez Pomorze, z których od lat korzystają Niemcy.

Wreszcie trzeba podkreślić, że polski ruch eksportowy ku portom przekracza czterokrotnie ruch niemiecko-wschodnio-pruski, nie mówiąc o ruchu wewnętrznym na obszar Pomorza i Gdańska, co razem czyni z całego forsowanego przez Niemców tranzytu przez Pomorze, zaledwie nikłą cząstkę pożądanego przewozu polskiego w kierunku morza.

Przez wiele lat wybitne osobistości niemieckie z zadowoleniem podkreślały korzystne osiągnięcia w regulacji tranzytu.



Święto pułku Legii Akademickiej w Warszawie.

W dniu 3 czerwca warszawski pułk Legii Akademickiej obchodził uroczystie swe doroczne święto pułkowe.

Zdjęcie przedstawia defiladę byłych dowódców i żołnierzy pułku Legii Akademickiej z pułkownikiem min. Ulrychem na czele, którą odebrał generał Sawicki.

## Złot młodzieży polskiej w Danii

Kopenhaga. W miejscowości Nykobing na wyspie Falster odbył się 7-my zlot młodzieży polskiej z całej Danii, na który przybyły wycieczki z Jutlandii, Fionii, Lolland, Zelandii, a nawet z Bornholmu. Na zjeździe byli obecni poseł Rzpłitej w Kopenhadzie dr. J. Starzewski z małżonką oraz wikariusz apostołski na Danie, ks. biskup Th. Suhr. Świątowy Związek Polaków z Zagranicy reprezentował p. Wł. Zachariasiewicz, kierownik referatu organizacyjno — wychowawczego.

W hotelu „Valdemar” odbyła się imponująca uroczystość otwarcia zlotu.

Po przemówieniach nastąpiło ślubowanie młodzieży na wierność ojczyźnie i gotowości do największych ofiar na rzecz Polski. Żywiolowe okrzyki na cześć Polski, P. Prezydenta Rzpłitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, odegranie hymnu duńskiego i odśpiewanie Pierwszej Brygady zakończyły otwarcie zlotu.

W drugim dniu odbył się pokaz filmów polskich: „Pobyt P. Prezydenta Rzpłitej na Zaozniu”, „Uroczystości 20-lecia niepodległości w Warszawie”, „Polska 1914—1936” i in.

Zlot wywołał żywe echo w prasie duńskiej.

## Ameryka buduje 24 okręty wojenne

Waszyngton. Amerykańskie ministerstwo wojny udzieliło stoczniom państwowym i prywatnym zamówień na budowę 24 nowych okrętów wojennych. Koszt budowy tych nowych jednostek wyniesie 380 milionów dolarów. W szczególności zbudowane zostaną 2 krążowniki o pojemności po 45 tysięcy ton, których budowa rozpoczęta zostanie z początkiem lipca, 1 lotniskowiec o pojemności 20.000 ton, 4 lekkie krążowniki — po 6000 ton, 4 torpedowce — po 1630 ton i 3 łodzie podwodne po 1475 ton.

## Cały patrol angielski wymordowany w zasadzce

Jerozolima. Aresztowano 5 przypuszczalnych uczestników arabskiego zamachu terrorystycznego, ofiarą którego padło 7 osób. Według przeprawzonego dochodzenia patrol, który jechał samochodem ciężarowym, wpadł w zasadzkę. Powstańcy arabscy wystrzelili żołnierzy zabierając im broń. Zwłoki zabitych znaleziono w kilka godzin później. Zamach ten zrobił wielkie wrażenie wśród ludności. W Jerozolimie panuje nastrój wielkiego zdenerwowania. Na ulicach gromadzą się tłumy ludzi, patrole policyjne zostały wzmocnione. W dzielnicy żydowskiej dokonano dalszych aresztowań.

## Manewry floty Z. S. R. R.

Leningrad. Odbyły się tu manewry jednej z eskadr floty bałtyckiej, w skład której wchodziły krążowniki i szereg okrętów pomocniczych. Założeniem manewrów była obrona wybrzeży morskich w okolicach Leningradu, których to wybrzeży broniły oddziały garnizonu leningradzkiego. Eskadra, posługująca się zasłonami dymnymi, sforsowała jednak linie obronne i wysadziła ludzi, którzy, wspomaganymi z morza ogniem artyleryjskim, zepchnęli piechotę w głąb lądu.

Naczelne władze sowieckie są zdania, iż manewry te wykazały słabą obronność wybrzeży Bałtyku, które obecnie będą pośpiesznie umacniane. Zainstalowane będą przede wszystkim baterie artylerii najcięższej, której zasięg i siła ogniowa pozwoli zwiększyć potencjał obronny sowieckich wybrzeży Bałtyku.

## Rzym wróży Słowacji niewesołą przyszłość

Rzym. „Tribuna” omawiając w korespondencji z Budapesztu sytuację w Słowacji przytacza wiele faktów, świadczących o upadku gospodarczym w Słowacji oraz o zamieszkach wewnętrznych i zatargach pomiędzy ludnością a t. zw. Gwardią Hlinki. Fakty te, pisze korespondent są sprzeczne z tradycją komunikatu, ogłoszonego niedawno po posiedzeniu słowackiej rady ministrów i zapewniającego, że w kraju panuje ład i porządek. „Tribuna” dowodzi, że na skutek tego prądy filo-węgierskie są wszechniejsze wśród ludności wiejskiej w Słowacji. Węgry kończą korespondent „Tribuna” pragną żyć w zgodzie z państwem słowackim, ale nie mogą nie interesować się tym, co dzieje się w sąsiednim kraju, gdzie 200 tys. Węgrów żyje w warunkach znacznie gorszych niż wtedy gdy Słowacja zależała od Pragi.

## Mauzoleum Ks. A. Hlinki kosztem 1 i pół miliona koron

Bratysława. Złożone prowizorycznie w krypcie jezuickiej na cmentarzu w Ruzomberku zwłoki ks. Andrzeja Hlinki zostaną przeniesione do mauzoleum, które miasto Ruzomberk wybuduje kosztem 1 i pół miliona koron. Mauzoleum ma być gotowe do dnia 1 sierpnia b. r. tak, aby przeniesienie zwłok ks. Hlinki mogło nastąpić w rocznicę jego śmierci, t. j. w dniu 16 sierpnia b. r.

## Zakaz przelotu nad protektoratem

Berlin. Ogłoszono tu urzędowe rozporządzenie ministerstwa lotnictwa, na mocy którego cała przestrzeń powietrzna nad terytorium protektoratu Czechi i Morawy zostaje dla wszystkich samolotów zamknięta. Zakaz ten nie dotyczy samolotów wojskowych armii niemieckiej, dalej maszyn, odbywających loty służbowe z polecenia władz rządowych, wreszcie samolotów komunikacyjnych, kursujących na liniach zatwierdzonych przez ministerstwo lotnictwa.

Rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast.

## 40 tysięcy samolotów rocznie

produkować będzie przemysł brytyjski w razie wojny.

London. „Sunday Times” zamieszcza interesujący artykuł w sprawie brytyjskiego lotnictwa. Artykuł ten zawiera między innymi interesujące dane, dotyczące produkcji lotniczej Wielkiej Brytanii. Wedle tych danych przemysł brytyjski produkuje obecnie około tysiąca samolotów miesięcznie. Na wypadek wojny tempo produkcji ulec ma znacznemu przyspieszeniu. Ponieważ każdy samolot pełniący służbę na froncie, musi być mniej więcej co sześć tygodni zastąpiony przez samolot nowy, więc, by pokryć zapotrzebowanie wojenne produkcja brytyjska ma być podniesiona i ma wynosić 40.000 samolotów rocznie.

## Na Węgrzech partia rządowa zwyciężyła

Budapeszt. Ostateczny wynik wyborów do parlamentu węgierskiego przedstawia się jak następuje: partia rządowa 180 mandatów, chrześcijańska partia 3, hitlerowcy 38, partia chłopska 14, obywatelska partia wolności 5, socjaliści 5, bezpartyjni 6.

